

Kieffer-Kostanecka, Maria

Prof. dr Szymon Kossobudzki z Płocka
zasłużonym lekarzem i działaczem w
Brazylia

Notatki Płockie 16/3-62, 21-25

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Prof. dr Szymon Kossobudzki z Płocka zasłużonym lekarzem i działaczem w Brazylii

W bieżącym 1971 roku, 29 listopada, mija 100 lat od czasu przybycia do Brazylii pierwszej grupy osadników polskich. Polonia brazylijska uroczyście obchodzi tę rocznicę oraz wspomina rodaków, którzy począwszy od drugiej połowy XIX wieku musieli opuścić swoją ojczyznę jako ofiary ówczesnego systemu politycznego i społecznego, nędzy materialnej i innych niekorzystnych okoliczności.

Do wybitnych postaci wśród emigrantów polskich, działających w Brazylii, należeli również płocczanie: Maria Ficińska, nauczycielka, pisarka i organizatorka polskich chórów i zespołów scenicznych w Paranie (w ubiegłym 1970 roku Polonia brazylijska obchodziła stulecie Jej urodzin), oraz dr Szymon Kossobudzki, mniej znany płocczanom, a zasługujący na przypomnienie i obszerną wzmiankę, tym bardziej, że Jego życiorys, zamieszczony w Polskim Słowniku Biograficznym, jest niekompletny i zawiera luki, np. działalność doktora w okresie 1894—1905 określono jako bliżej nieznaną.

Ciekawy i bogaty życiorys dr. Kossobudzkiego jest typową dla warunków życia polskiego pod zaborem w ubiegłym wieku historią patriotycznej, rzutkiej i zdolnej jednostki, której nie dano możliwości rozwoju i pracy we własnym kraju. Dr Kossobudzki pozostawił po sobie wdzięczną pamięć nie tylko wśród rodaków na obczyźnie, lecz także wśród Brazylijczyków: wielu z nich potrafi wymówić poprawnie trudne nazwisko polskie popularnego w Kurytybie doktora.

Dla uczczenia pamięci Szymona Kossobudzkiego i Marii Ficińskiej nadano ich imiona ulicom w Kurytybie (Rua Dr. Simao Kossobudzki, Rua Maria Ficińska). W tym mieście, liczącym obecnie przeszło 650.000 mieszkańców, i w jego okolicy — 15% ludności jest pochodzenia polskiego.

*

Dr Szymon Kossobudzki urodził się w Płocku 28 X 1869 r. jako syn Ludwika i Cecylii z Trzeińskich. Był najstarszym spośród sześciorga rodzeństwa. Rodzina Kossobudzkich była znana i rozgałęzioną na Mazowszu Płockim; wielu z jej członków — począwszy od XVI wieku — piastowało urzędy publiczne, jak np. Mikołaj Kossobudzki, poseł sejmowy, kasztelan



Prof. dr Szymon Kossobudzki. Zdjęcie z 1919 r. w wieku 50 lat.

ciechanowski i pisarz polityczny, autor m. in. ciekawego dzieła, adresowanego do Stefana Batorogo: „De administranda republica”, przetłumaczonego w 1606 r. jako: „Zwierciadło królewskie”. O tragicznej historii jednego z członków tej rodziny była już mowa w artykule „Mazowiecki epizod z czasów Władysława IV”, zamieszczonym w Notatkach Płockich (nr 1/50 1969 r.)

Szymon spędził dzieciństwo w Płocku i w Goślicach pod Płockiem, gdzie wraz z rodzicami i rodzeństwem mieszkał w majątku babki, Cecylii Trzeińskiej, córki generała Klimkiewicza, zasłużonego na Mazowszu żołnierza z czasów wojen napoleońskich i powstania listopadowego.

Początkowo uczył się w gimnazjum gubernialnym w Płocku (obecnie Liceum im. Stani-

sława Małachowskiego). Gdy był w II-jej klasie, w 1881 r. rodzice jego przenieśli się do Warszawy i wtedy Szymon przeszedł do II-go Gimnazjum warszawskiego przy ul. Nowolipki. Dyrektorem szkoły był wtedy Troickij, rzucający postrach na młodzież z powodu stosowania metody bezwzględnej rusyfikacji. Kossobudzki kolegował z Arturem Oppmanem (Or-Otem, późniejszym poetą). Obaj wychowywali się w patriotycznej atmosferze rodzinnego domu, wbrew naciskowi carskiej szkoły. Wybitnie zdolny, Szymon po uzyskaniu świadectwa dojrzałości zapisał się na wydział medycyny uniwersytetu warszawskiego. Wziął wkrótce udział w tajnym ruchu młodzieży akademickiej: należał do politycznej organizacji studenckiej, mającej na celu dążenie do niepodległości Polski.

W roku 1893/4, jako 24-letni student na 5-tym kursie medycyny Szymon poznał kolegę z I-go roku prawa, Zdzisława Dębickiego, znanego później literata. Młodzież studencka w Warszawie szykowała wtedy w tajemnicy manifestację na mającym się odbyć obchodzie setnej rocznicy bitwy pod Raclawicami (4 IV) i powstania Kilińskiego (17 IV). Kossobudzki i Dębicki ułożyli odezwę, którą powielono i rozrzucano po mieście. Pisali w niej m. in. że chłopci „rękami czarnymi od roli zdobywali armaty moskiewskie”.

Zamierzona manifestacja została stłumiona na początku przez policję carską; wśród aresztowanych studentów znaleźli się Kossobudzki i Dębicki. Po rewizji w mieszkaniach aresztowanych, w nocy z 19 na 20 IV osadzono Kossobudzkiego, podobnie jak Dębickiego i innych kolegów, w więzieniu, które mieściło się w Arsenale przy ul. Długiej. Pamięci Dębickiego poświęcił później Kossobudzki (mający również literackie zdolności) wiersz, w którym pisał m. in.:

*„Ongi na Złotej przed siedemnastym kwietniem
Hasła do czynu tworzyliśmy razem.
Bo nam gorąca krew, nie woda letnia
W żyłach płynęła, a serce nie głazem
Było, lecz ogniem płonęło młodości,
Co w swej ojczyźnie widzi treść ludzkości.*

*I w tej łączności sprzeciwu wrogowi
Wspomnienia stają Długiej i Pawiaka,
I znówu hasła: Służymy Ludowi,
Jednakie prawa, zasługa jednaka...”*

Student Szymon Kossobudzki skazany został, jako prezes organizacji młodzieży akademickiej „Kóło” i współorganizator manifestacji „Kilińszczyków” — na 4 miesiące więzienia i 3 lata zesłania pod nadzorem policji do guberni wołogdzkiej, w głąb cesarstwa rosyjskiego.

Ponieważ klimat Wołogdy był zbyt surowy, Kossobudzkemu zmieniono miejsce zesłania na gubernię orłowską. Udało mu się skończyć przerwane studia na uniwersytecie w Kazaniu w 1896 r.; otrzymał tam dyplom lekarski „cum eximia laude”.

W r. 1899 Kossobudzki wrócił do kraju. Ożenił się, lecz owdowiał wcześniej. Osiedlił się

w Warszawie, gdzie zaczął praktykować jako lekarz. W r. 1900 wstąpił do organizacji PPS — ówczesnej lewicy niepodległościowej, działającej na terenie stolicy, wśród robotników, studentów i postępowej inteligencji. Pracując jako aktywny członek organizacji, dr Kossobudzki zyskał uznanie i wzięcie także wśród robotników, jako sumienny i ofiarny lekarz i działacz. Był lekarzem Gazowni Warszawskiej, chirurgiem Szpitala Dzieciątka Jezus, jednym z organizatorów prywatnej, znanej przed wojną lecznicy „Omega”. Jedyna córka jego, Cecylia została później pielęgniarką pracując w Warszawie jeszcze po 1945 r.

Gdy w 1905 roku wybuchła rewolucja, dr Kossobudzki brał udział w warszawskich manifestacjach ulicznych, np. na Placu Grzybowskim. Opatrywał i leczył chorych i rannych w starciach z policją carską bojowców. Pomagała mu wtedy przyszła druga żona, Halina Cierpiowska, łączniczka PPS. Dr Kossobudzki jako ordynator oddziału chirurgicznego Szpitala Dzieciątka Jezus zaczął prowadzić listy choroby pacjentów, m. in. uczestników akcji rewolucyjnych, w języku polskim, co było wbrew regulaminowi szpitalnemu, nakazującemu używanie języka rosyjskiego. Działalnością doktora, szczególnie konspiracyjną wśród robotników warszawskich, zainteresowała się policja carska. Ponieważ doktor był już raz skazany i zesłany, znalazł się w niebezpiecznym położeniu, gdyż w razie aresztowania w okresie represji po 1905 r. musiałby ponieść surową karę. W tej sytuacji Kossobudzki zdecydował się na emigrację do Brazylii.

Wiedzący tam szlak uchodźców był już przetarty od kilkudziesięciu lat. W jednym ze stanów brazylijskich, w Paranie, osiedliło się wielu Polaków, m. in. cioteczny brat doktora, inżynier Witold Roguski, również pochodzący z Mazowsza. Pracował on wtedy przy budowie parańskiej kolei żelaznej.

W marcu 1907 r. dr Szymon Kossobudzki przytył do Brazylii, która miała stać się odtąd jego drugą ojczyzną. Osiedlił się w Paranie, w czym pomagał mu na początku inż. Roguski. Przyjechała również Halina Cierpiowska, z którą dr Kossobudzki ożenił się. Oboje założyli nowy dom rodzinny, pielęgnujący polskie tradycje.

Dr Kossobudzki zaczął pracować w t. zw. interiorze, w głębi kraju, słabo zaludnionym, o niedostatecznie rozwiniętej sieci komunikacyjnej. Praktykował jako lekarz w małych miasteczkach, zamieszkałych przez kolonistów polskich, w Sao Matheus i Ponta Grossa. Wziął od razu udział w życiu Polonii: został prezesem Towarzystwa im. Kazimierza Pułaskiego w Sao Matheus.

Na wstępie zapoznał się z bolączkami i różnymi problemami emigracji polskiej: z brakiem polskich szkół i zjednoczonej organizacji, z ciężkim położeniem chłopca polskiego na obczyźnie, niepiśmiernego i wyzyskiwanego, który wyemigrował z ojczyzny w poszukiwaniu chleba

ię pracy. Uczulony już od dawna, jeszcze w kraju, na sprawy społeczne, dr Kossobudzki zwrócił uwagę na warunki pracy w t. zw. fazendach obszarników, czyli w wielkich majątkach ziemskich, które charakteryzował jako średniowieczne latyfundia. Napisał szereg artykułów, w których przedstawił obrazowo, jak wygląda 12-godzinny dzień pracy robotników — emigrantów chłopskich z Polski w fazendach kawowych i bawełnianych, w żarze tropikalnego słońca, pod okiem kapangi — uzbrojonego dozorca. Opisywał także, jak ci robotnicy, zwani kolonistami, mieszkali w anty-sanitarnych warunkach i byli wiecznymi dłużnikami właściciela fazendy, patrona, gdyż musieli przymusowo nabywać u niego za swe liche zarobki po wygórowanych cenach niezbędne środki do życia. Ci nowożytni niewolnicy nie mieli możliwości organizowania się w celu obrony własnych interesów i tworzenia ośrodków życia kulturalnego. Artykuły w tej sprawie, pisane przez dr. Kossobudzkiego i innych autorów polskich, dobrze zorientowanych w położeniu emigrantów chłopskich — wywołały nawet głośną polemikę prasową w Polsce w 1924 r. i stały się powodem akcji protestacyjnej ze strony Polonii brazylijskiej, która zażądała od Rady Emigracyjnej w Warszawie (powołanej do życia w 1921 r. przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej) — zaprzestania handlu chłopami i robotnikami, dokonywanego pod płaszczykiem dobrowolnej akcji emigracyjnej.

W r. 1912 dr Kossobudzki przeniósł się do Kurytyby, miasta wówczas 50-tysięcznego, stolicy stanu Parana. Zyskał tu większe pole do pracy. Jako lekarz, zdobył uznanie i szacunek w wielu domach brazylijskich, stał się także znanym i popularnym działaczem postępowym polskim i brazylijskim. Brał bardzo czynny udział w życiu Polonii brazylijskiej. Przyjaźnił się w z wielu Brazylijczykami, m. in. z prezydentem stanu Parana, Alfonsem Camargo. Potrafił wykorzystywać swe wpływy w kołach brazylijskich dla dobra sprawy polskiej. Dzięki temu do kongresu stanowego i do administracji weszli przedstawiciele polskiego pochodzenia. Gdy w 1918 r. w rządowym projekcie dekretu o szkolnictwie znalazł się ustęp wymierzony przeciwko szkołom polskim w Paranie, gdyż zaprowadzający przymus nauki w języku portugalskim w prywatnych szkołach utrzymywanych przez polskie organizacje, Dr Kossobudzki wspólnie z dr Julianem Szymańskim przeprowadził energiczną kampanię przeciwko przygotowywanej ustawie.

Dr Kossobudzki brał żywy udział w akcji zakładania polskich szkół świeckich w Paranie. Popierał też rozwój polskiego teatru ludowego w Brazylii. Żona jego Halina była założycielką i przewodniczącą Towarzystwa Kultury Teatralnej w Kurytybie. Doktor przyczynił się także do rozwoju prasy polskiej w Brazylii, pracując przy wydawaniu czasopism, do których pisał artykuły. Poznawszy dobrze język portugalski, tłumaczył na język polski utwory

portugalskie, np. poematy: Olavo Bilac: „Poszukiwacz szmaragdów”, „Śmierć tapira”, Castro Alves: „Okręt niewolniczy”. Spolszczył „Hymn narodowy brazylijski”, śpiewany dzisiaj przez uczniów warszawskiego Liceum im. Ruy Barbosa, zasłużonego patrioty brazylijskiego. Wydał także zbiór własnych wierszy p.t. „Tu i tam. Odgłosy parańskie”. (Kurytyba 1927).

Dr Kossobudzki wsławił się nie tylko jako działacz społeczny i kulturalny, ale także jako zdolny lekarz i naukowiec. W r. 1913 w Kurytybie został otwarty Uniwersytet Parański. Jednym z trzech założycieli tej uczelni, obok lekarzy brazylijskich, Nilo Cairo i Wiktora do Amaral — był dr Szymon Kossobudzki. Pomagał im także sławny okulista polski, dr Julian Szymański. Kossobudzki był organizatorem i pierwszym profesorem katedry kliniki chirurgicznej Uniwersytetu Parańskiego; w latach 1916—1934 kierował także w zastępstwie katedrą kliniki oto-rino-laryngologicznej, katedrą oftalmologii i katedrą ortopedii i chirurgii dziecięcej. W latach 1918—1930 prowadził również wykłady dla studentów. Był jednym z założycieli Stowarzyszenia Lekarzy Parany. W społeczeństwie brazylijskim uważano dr. Kossobudzkiego za pioniera nowoczesnej nauki lekarskiej w Kurytybie. Jako jeden z pierwszych lekarzy w Paranie, zastosował w leczeniu aparat rentgenowski. Jako znakomity chirurg słynął ze śmiałych operacji serca; był jednym z pierwszych, który przewidywał obecny rozwój chirurgii serca.

Po osiedleniu się w Kurytybie dr Kossobudzki zaczął również pracować w miejskim ośrodku szpitalnym i przyłączył się do stowarzyszenia lekarzy (Irmandade da Santa Casa de Misericórdia de Curitiba — Bractwo Świętego Domu Miłosierdzia Kurytyby) — którzy tam bezinteresownie pracowali, lecząc niezamożnych pacjentów. Dla nich to założyli oni i rozbudowali później, w czym brał udział także dr Kossobudzki, szpital miejski, nazwany Santa Casa de Misericórdia. Dr Kossobudzki pracował tam ofiarnie przez cały czas swego pobytu w Kurytybie. W czasie pamiętnej epidemii „hiszpanki” w 1918 r. niósł tam pomoc chorym z innymi lekarzami brazylijskimi.

Imponująco przedstawia się lista funkcji społecznych i zawodowych doktora Kossobudzkiego, który oprócz wyczerpanej pracy na uniwersytecie i w szpitalu, praktyki prywatnej, pracy naukowej, publicystycznej i literackiej — był m. in. prezesem Komitetu Obrony Narodowej w czasie I-ej wojny światowej, prezesem Zjednoczenia Polskich Organizacji Niepodległościowych Ameryki Południowej i Centralnego Związku Polaków w Brazylii, prezesem Związku Demokratów Polskich oraz Związku Towarzystw Polskich „Kultura” o kierunku postępowym; w latach 1924—1927 był redaktorem i wydawcą pisma lekarskiego w języku portugalskim „Parana — Medico”, do którego pisał także fachowe artykuły lekarskie; w latach 1926—1927 — redaktorem pisma wychodzącego



Gmach Uniwersytetu Parańskiego w Kurytybie, którego współzałożycielem był płocczanin prof. Szymon Kossobudzki.

w języku portugalskim „Echo da Polonia”. Był także redaktorem pism: „Niwa”, „Pobudka”, właścicielem i redaktorem pisma postępowego emigracji polskiej w Ameryce Południowej — „Swit”. W 1933 r. był redaktorem miesięcznika „Kultura”, organu Związku Towarzystw Polskich „Kultura”.

Mógł tak wiele zdziałać, gdyż jak pisał jeden z emigracyjnych autorów wspomnień o doktorze (Dr Józef Czaki: „Jak to było na pierwszym sejmiku Centralnego Związku Polaków” — „Kultura”, Kurytyba 1933 zesz. 2) „nie było w słowniku d-ra Kossobudzkiego: „Ja nie mam czasu...” „Ja nie mogę...” Zawsze miał czas, zawsze mógł i zawsze wszystko było zrobione!”.

Doktor miał dzielnych pomocników — własną rodzinę: żonę i dwóch synów, którzy w razie potrzeby stawali nawet do fizycznej pracy, np. w drukarni przy wydawaniu czasopisma „Swit”.

Gdy po I-ej wojnie światowej Polska odzyskała niepodległość, dr Kossobudzki zapragnął powrócić do ojczyzny. W r. 1922 wziął roczny urlop na uniwersytecie w Kurytybie i przyjechał do kraju, aby tu urządzić nowy dom dla siebie i rodziny. Niestety, zamiar ten nie udał się. Wprawdzie ofiarowano mu stopień majora chirurga w wojsku polskim, jednakże w okresie inflacji waluty w Polsce na przełomie 1922/1923 roku doktor stracił wszystkie swoje pieniądze, które przywiózł z Brazylii i zamienił na marki polskie. Rozchorował się i musiał wracać w marcu 1923 r. do Brazylii, na zawsze tym razem opuszczając ojczyznę. W styczniu 1923 roku zdążył jeszcze odwiedzić Płock, będąc gościem dr. Aleksandra Macieszy, ówczesnego prezesa Tow. Naukowego Płockiego. Musiał

wtedy sprzedać resztę odziedziczonej ziemi w Goślicach.

Po powrocie do Brazylii doktor Kossobudzki podjął na nowo pracę zawodową i społeczną. Pełnego zdrowia jednak już nie odzyskał. W 1932 r. otrzymał z Polski odznaczenia: Krzyż Oficerski Polonia Restituta i Medal Niepodległości. Zmarł 8 VII 1934 r. w Kurytybie.

Po śmierci d-ra Kossobudzkiego Rada Miejska Kurytyby nazwała jedną z ulic miasta Jego imieniem. Brazylija pamiętała o polskim lekarzu społeczniku.

Przedstawiciele tego kraju wzięli udział w uroczystym obchodzie stulecia urodzin d-ra Szymona Kossobudzkiego. Dla Polonii brazylijskiej było to ważne ogniwo w cyklu obchodów stulecia emigracji polskiej.

Właściwą uroczystość poprzedziła w dniu 27 X 1969 r. sesja w parlamencie parańskim, podczas której oddano hołd pamięci d-ra Kossobudzkiego. Przemawiał deputowany — lider rządowy, dr Robert Wypych, Polak z pochodzenia. Radny miejski, Menoti Caprilhone na posiedzeniu rady miejskiej, szczególnie serdecznie wspominając doktora, przypomniał, „że profesor Szymon Kossobudzki był wybitnym członkiem Partii Republikańskiej Parany... i otrzymał w dowód szacunku, jakim Parańczy go obdarzają, stanowisko obywatelskie „Majora Gwardii Narodowej”.

Następnego dnia, 28 X przy grobie doktora zgromadzili się przedstawiciele Instytutu Historii, Geografii i Etnografii Parany, Uniwersytetu Parańskiego, szpitala Santa Casa de Misericordia, Towarzystwa Lekarzy Parany, parlamentu parańskiego, rady miejskiej Kurytyby oraz Komitetu 100-lecia Emigracji Polskiej do Parany i Stowarzyszenia Eks-Kombatantów



Wystawa w sali Instytutu Historii, Geografii i Etnografii Parany poświęcona pamięci dr. Szymona Kossobudzkiego.

Polskich. Uczestniczyli oni w odsłonięciu nagrobka z podobizną doktora i złożeniu do jego grobu szkatułki z grudką ziemi z mogiły powstańców warszawskich z 1944 r. Pośród szeregu przemówień, sławiących pamięć zmarłego, wyróżniały się słowa wypowiedziane przez ulubionego ucznia dr. Kossobudzkiego, prof. Mario de Abreu Braga, który zastąpił swego mistrza na uniwersytecie: „Najlepszego serca, kompetencja zawodowa udowodniona i uczciwość niezbita”.

Na murach szpitala Santa Casa i Uniwersytetu Parańskiego umieszczone zostały 2 tablice pamiątkowe, poświęcone doktorowi. Prócz tego odbyła się uroczysta sesja w Instytucie Historii, Geografii i Etnografii Parany, podczas której ogłoszono referaty o dr. Kossobudzkim. W sa-

lach tegoż instytutu została otwarta wystawa, obrazująca życie i pracę zasłużonego lekarza.

Najbliższa rodzina doktora nie zerwała kontaktu z krajem. Dwaj synowie doktora, Szymon Luty i Adam Polan, kształcili się na lekarzy w kraju do 1939 r. Mimo upływu lat i wielkiej odległości od Ojczyzny — pokolenie Mazowszan, urodzone już w Brazylii, zachowało gorące uczucia dla kraju. Widać to na przykładzie rodziny Kossobudzkich, których rodzice nauczyli patriotyzmu. Utrzymują oni łączność z krajem, dobrze znają język i historię Polski, piszą listy do Płocka, chociaż nie mają tu obecnie bliskiej rodziny, gdyż jak się wyraził syn doktora, Szymon Luty, bije tu w Polsce „serce ukochane, wryte w ziemi polskiej rzekami Skrwą, Wisłą i Wkrą”.

LITERATURA

1. Głuchowski Kazimierz: Wśród pionierów polskich na antypodach. Materiały do problemu osadnictwa polskiego w Brazylii. Warszawa 1927.
2. Olcha Antoni: Polonia brazylijska w literaturze polskiej. „Kultura i Społeczeństwo” 1970. Tom XIV, nr 4, s. 95—120.
3. Pankiewicz Michał: Z Parany i o Paranie. W-wa—Lublin—Łódź 1916.
4. Polski Słownik Biograficzny. Tom XIV/2, zes. 61, 1969 r., s. 306—307.
5. Szawleski Mieczysław: Kwestja emigracji w Polsce. Warszawa 1927.
6. Wychodźstwo polskie w poszczególnych krajach. Druk. Min. Spraw Zagranicznych. 1926 r.

Prócz tego:

Materiały do życiorysu, nadesłane przez dr. Szymona Lutego-Kossobudzkiego z Brazylii.